

pejusz, wiążący się z senatem — to bardzo nieprzekonywające przeciwstawienia Mommsenowi i Cezarowi. Ten zwrot w historiografii zachodniej może mieć wszelkie pozory antycezaryzmu i antynacjonalizmu (pochwała Metternicha za jego walkę z ruchem nacjonalistycznym), w rzeczywistości jest to zwrot całkowicie reakcyjny i wskazujący na starzenie się Zachodu. O ile Cezar był bożyszczem pokolenia Mommsena, o tyle dzisiejszy autor stawia za wzór kompromisowość Pompejusza.

Cezar u Mommsena nie jest postacią rzeczywistą, ale ideałem. Całe zgorzknienie Mommsena w późniejszych jego latach znajduje swoje wytłumaczenie w rozczarowaniu, jakie przeżył jako historyk i jako polityk, gdy dzieło Cezara zostało zrealizowane w rzeczywistości. Przed dwoma tysiącami lat z dzieła Cezara wyrósł odpychający twór cesarstwa rzymskiego. Mommsen nigdy nie napisał jego dziejów. Ale również z dzieła współczesnego mu Cezara, tzn. Bismarcka, wyrosło to, przed czym Mommsen ostrzegał już w r. 1865: z syntezy inteligencji i militaryzmu wyeliminowany został element kultury (Wucher, s. 189) Bismarck zerwał w latach osiemdziesiątych z obozem liberalnym. Treitschke przewyciężył swoje wahania dzięki typowemu dla niego oportunistowemu, Sybel wycofał się z życia politycznego, Mommsen przeszedł do zaciętej opozycji. Przekonywał się teraz o słuszności własnego zdania wyrażonego w „Dziejach Rzymu” (Wucher s. 125), że „nawet zła konstytucja udzielająca pola większej ilości obywateli, jest daleko lepsza niż najbardziej kunsztowny i humanistyczny absolutyzm”.

Oddając głęboki hołd Mommsenowi nie sposób na tym miejscu pominąć jego stosunku do Słowian, o którym żaden z autorów nie wspomina. Jest tragedią sąsiedztwa polsko-niemieckiego, że nawet wielu postępowych Niemców wyrażających głęboką krytykę wobec swego narodu tak jak Mommsen, uważało Słowian za rasę niższą. Co prawda już w swoich „Dziejach Rzymu” pisał Mommsen: „Naród, który wytworzył państwo, pochłania narody politycznie niedojrzałe, naród cywilizowany pochłania narody niedojrzałe duchowo” (Wucher, s. 75). Teorię tę Mommsen zastosował niestety do Słowian w 1897 r. nazywając ich „apostolami barbarzyństwa, którzy niemiecki dorobek pół tysiąca lat pragną pogrzebać w przepaściach swej dzikości” (por. odp. Oswalda Balzera: Przygodne słowa. Lwów 1912, s. 98—119).

Jerzy Krasuski

GERHARD SCHMIDT-RENNER: Über die Wasserwirtschaft der DDR. W: „Wissenschaftliche Zeitschrift der Hochschule für Ökonomie”. Berlin Heft 3/1958.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej — podobnie jak w każdym kraju przemysłowym — problem wody nabiera coraz większego znaczenia\*. Wzrasta bowiem zapotrzebowanie na wodę ze strony przemysłu, rolnictwa i ludności. Jednocześnie w wielu okręgach kraju użytkowość wody i jej zasoby potencjalne uległy poważnemu obniżeniu.

Poprawa stosunków wodnych jest zadaniem bardzo trudnym do rozwiązania. Wymaga ona kosztownych inwestycji i, nawet przy intensywnym wysiłku finansowym, dłuższego okresu czasu. Nie może być zatem prawidłowo zrealizowana bez jednolitego planu perspektywicznego, określającego na dłuższą metę zamierzenia państwa w zakresie gospodarki wodnej. Plan taki winien zapewniać kompleksowe wykorzystanie zasobów wodnych. Woda bowiem jest jednocześnie czynnikiem biologicznym, niezastąpionym w życiu roślin, zwierząt i ludzi, czynnikiem technologicznym i surowcem w przemyśle, źródłem energii i środkiem transportu.

\* Por. w tym nrze „P. Z.” art. E. Krzymienia pt. Z gospodarczych problemów NRD (przypr. red.).

Perspektywiczny plan gospodarki wodnej opracowany w NRD obejmuje czasokres 1956—1985 r., to jest 30 lat<sup>1</sup>. Jego założenia i koncepcje rozwiązań technicznych powinny obudzić w Polsce żywe zainteresowanie. Od lat bowiem prowadzimy podobne studia perspektywiczne. Porównanie planu polskiego z planem NRD może więc nasunąć wiele pożytecznych spostrzeżeń, zwłaszcza że kraj ten ma lepiej od nas postawioną gospodarkę wodną i większe w tym zakresie doświadczenia. W zarysie wspomniane założenia i koncepcje przedstawiają się następująco.

W roku średnim na terytorium NRD spada w postaci deszczu, śniegu itd. około 60 mld m<sup>3</sup> wody. Straty, związane przede wszystkim z transpiracją roślin, wynoszą około 45 mld m<sup>3</sup>. Reszta, tj. 15 mld m<sup>3</sup>, spływa stopniowo ku morzu w postaci wód powierzchniowych i gruntowych. One też stanowią właściwy przedmiot gospodarki wodnej. Co się tyczy zapotrzebowania na wodę zgłaszanego przez przemysł, rolnictwo i gospodarkę komunalną, to obecnie wynosi ono około 5 mld m<sup>3</sup> rocznie. W przekroju wieloletnim ogólne zasoby wody są więc wystarczające; nadwyżka sięga do 10 mld m<sup>3</sup>. Trudności wynikają stąd, że rozłożenie tych zasobów w czasie i przestrzeni jest niekorzystne. Na skutek tego w suchych miesiącach letnich oraz w okręgach silnie uprzemysłowionych i zurbanizowanych powstaje deficyt wody<sup>2</sup>.

A przecież zapotrzebowanie na wodę będzie w przyszłości wzrastało bardzo szybko. Według przybliżonych obliczeń, w okresie planu potrzeby ludności przynajmniej podwoją się i wzrosną do 2 mld m<sup>3</sup>. Dla ilustracji, jak wzrośtowi standardu życiowego towarzyszy zwiększone zużycie wody, autor podaje, że dzisiaj w samej tylko Stalinallee zużycie to jest o wiele większe niż dawniej (*sonst*) w Berlinie. Przykład ten nie wymienia jednak roku porównawczego. Dlatego też nie może być przyjęty bez zastrzeżeń.

Zapotrzebowanie przemysłu, dziś czterokrotnie większe niż ludności, osiągnie w r. 1985 r. około 10 mld m<sup>3</sup>. Przeważająca część tej masy wód przypada na przemysł węglowy i energetyczny, przemysł chemiczny, górnictwo i hutnictwo. Pod względem jakości wody największe znów wymagania stawia przemysł spożywczy.

W rolnictwie potrzeby wodne oblicza się na około 3 mld m<sup>3</sup>. Wzrost poboru wody wiąże się tu z koniecznością sztucznych nawodnień. Obszary o szczególnie urodzajnych glebach lessowych (Saksonia-Anhalt, Turyngia) otrzymują bowiem małą ilość wód atmosferycznych. Przyczyną tego są łańcuchy górskie Harzu i Lasu Turyńskiego, które zatrzymują na swych zboczach chmury ciągnące ku wschodowi. Nawodnienie tych obszarów, jak również deficytowych rejonów Brandenburgii, powiększy ilość najwydatniejszych warsztatów rolniczych i rozszerzy możliwości wyżywienia.

Łączne zapotrzebowanie na wodę ze strony gospodarki i ludności osiągnie w 1985 r. około 15 mld m<sup>3</sup>. Cały zatem zasób wody, będący do dyspozycji w roku średnim, zostanie zużytkowany. Oznacza to jednak, że w latach suchych, kiedy zasoby naturalne spadają do 6 mld m<sup>3</sup>, Niemieckiej Republice Demokratycznej zagraża poważny niedobór wody. Dla likwidacji tego zagrożenia plan perspektywiczny przewiduje szereg przedsięwzięć natury organizacyjnej i inwestycyjnej.

Do najtrudniejszych należy pokonanie różnic przestrzennych w występowaniu zapotrzebowania i zasobów wodnych. Załączone do pracy mapy IV, V i VI ilustrują rozmieszczenie niezbędnych w tym celu zbiorników i kanałów. Rozmieszczenie to wskazuje, że autorem planu chodzi głównie o zaopatrzenie w wodę przemysłu południowej Saksonii przy pomocy zbiorników zbudowanych w Rudawach, buro-

<sup>1</sup> Plan Komitetu Gospodarki Wodnej PAN obejmował w pierwszej wersji lata 1956—1975.

<sup>2</sup> Analogiczna sytuacja istnieje w Polsce. Rolnictwo i leśnictwo cierpi na brak wody w okresie wegetacyjnym. Zaznacza się on przede wszystkim na wododziałach, zwłaszcza w środkowym pasie kraju, najbardziej jednak drastycznie w Wielkopolsce i na Kujawach. W zakresie wody przemysłowej i komunalnej niedobór jest szczególnie dotkliwy w okręgu górnośląskim i łódzkim, częściowo zaś także w okręgu wałbrzyskim i staropolskim (przy ogólnym nadmiarze wody w pasie południowym).

węglowego okręgu Lausitz — za pośrednictwem kanałów, doprowadzających wodę z wielkich zakładów wodnych położonych na obrzeżeniu tego okręgu oraz północnej Turynгии — przy pomocy zbiorników utworzonych w Lesie Turyńskim, na Unstrucie, Helmie itd. Okręgi przemysłowe Lipska, Halle, Bitterfeldu, Dessau i Magdeburga będą zaopatrywane dalekosiężnymi kanałami. Alimentację będą prowadziły na przemian zakłady wodne Elbaue (koło Torgau), Bodewerk (wschodnia część Harzu) i Letzlinger Heide (na północ od Magdeburga)<sup>3</sup>.

Innym trudnym problemem gospodarki wodnej jest zanieczyszczanie wód. Szczególnie wielkie jest ono w górnej Łabie, w obu Muldach, w Białej i Czarnej Elsterze oraz w górnej Sprewie, nad którymi rozłożyły się liczne miasta. Ogółem przez sieć kanalizacyjną miast NRD przechodzi rocznie 2,6 mld m<sup>3</sup> ścieków; w roku 1985 ilość ta wzrośnie do 5,4 mld m<sup>3</sup>.

W dziedzinie rolnictwa niezbędne jest nawodnienie około 1.700.000 ha i odwodnienie około 1.190.000 ha ziemi. Podniesie to wydajność zmeliorowanych pól o 10,2 q z hektara (w przeliczeniu na zboże). Do najważniejszych obszarów wymagających odwodnienia należą: Spreewald, moczary brandenburskie, doliny rzek Elde i Lewitz w Meklemburgii, Altmark i Drömling. Nawodnienia zaś potrzebują suche obszary Brandenburgii, Turynгии i Saksonii-Anhalt.

Plan przewiduje wreszcie wykorzystanie wód dla celów energetycznych, żeglugi, sportów wodnych oraz zabezpieczenie terenów zagrożonych przez powodzie.

Omawiana praca jest ilustrowana przy pomocy map i wykresów. Zawiera też podstawowe dane statystyczne oraz wykaz wykorzystanej literatury.

Ryszard Domański

„BERICHTE ZUR DEUTSCHEN LANDESKUNDE”. Wyd. Bundesanstalt für Landeskunde. Zentralarchiv für Landeskunde von Deutschland. Band 20, Heft 1. Remagen 1958; stron tekstu 176+132 strony bibliografii rycin 6, map 16 w tekście i 2 poza tekstem.

Wydawnictwo to wychodzące w NRF pojawia się sporadycznie w zależności od materiałów będących do dyspozycji redakcji. Na jeden tom składają się 2 zeszyty. Jak sam tytuł wskazuje, czasopismo to poświęcone jest głównie problematyce krajowej.

Na omawiany tom składają się następujące działy: I Studia regionalne (*Landesbeschreibung*), II Wyniki badań i sprawozdania, III Komunikaty, IV Recenzje, V Przegląd artykułów z czasopism, VI Bibliografia.

Dział studiów regionalnych otwiera artykuł Wagnera E. (Essen) pt. *Wirtschaftsgeschichte und heutige Wirtschaftslandschaft des Hohen Westerwaldes*. Stron 24, pozyc. literatury 44.

Artykuł ten jest rozszerzonym referatem wygłoszonym dnia 7 VI 1953 r. w Hachenburgu na XX Zjeździe Związku Geografów-historyków obszaru Nadrenii z siedzibą w Bonn.

We wstępie autor podaje krótki zarys historii Westerwaldu, którego dzieje sięgają 1048 r. Kraina ta stanowi naturalną jednostkę krajobrazową wznoszącą się około 480 m ponad sąsiednie obszary zbudowane ze skał bazaltowych. Odnacza się niekorzystnym klimatem i skąpym zalesieniem w wyższych partiach. Ze względu na prymitywną gospodarkę hodowlaną w XIX w. wyżynę Westerwaldu nazwano „ziemią ubogich ludzi”.

<sup>3</sup> Działalności inwestycyjnej winna towarzyszyć przemysłowa polityka lokalizacyjna. Chodzi o skierowanie przemysłu, a zwłaszcza przemysłu chemicznego i przyszłych elektrowni jądrowych, do miejsc zasobnych w wodę i — jeśli to jest możliwe — posiadających niewykorzystane rezerwy w urządzeniach wodnych.